

Multimedalistka szachowa z Opola (wywiad)

Miasto
Kultura
Sport

06.10.2026 g. 11:14



Zapraszamy na rozmowę z niezwykłą Bao Anh Angeliną Nguyen Doan (zwaną Lily) - 12 letnią multimedalistką szachową z Opola, dziewczynką niezwykłą, pełną pasji i dziecięcej radości życia. W rozmowie wspiera ją mama - Mai Anh Tran Hoang.

Jak to się wszystko zaczęło?

Miałam dwa lata, kiedy moja mama grała z moim bratem w szachy. Przeszkadzałam im i burzyłam figury. Potem zaczęłam je układać. Ponieważ brat już chodził na zajęcia szachowe, mama postanowiła, że zapisze także mnie. Więc w wieku trzech lat zaczęłam się uczyć grać w szachy prywatnie z trenerem. Mój pierwszy turniej zagrałam jako czterolatka.

Co jest najfajniejszego w szachach?

Grając w szachy, poznaję bardzo wielu przyjaciół. I mogę zwiedzać świat. Wyjazdy na turnieje to możliwość zwiedzania nowych miejsc, do których normalnie bym nie pojechała. Fajne jest też to, że szachy nauczyły mnie skupienia i cierpliwości. Dzięki szachom również nauczyłam się wytrwałości, radzenia sobie z emocjami i szacunku do przeciwnika.

Z jakim znanym szachistą chciałabyś zagrać?

Och. Bardzo chciałabym zagrać z Garrim Kasparowem lub z Magnusem Carlsenem.

Kiedy grasz, co jest dla Ciebie trudniejsze: przewidywanie ruchu przeciwnika czy zachowanie spokoju i trzeźwa ocena sytuacji?

To i to jest bardzo ważne. Trzeba mieć cierpliwość, aby czekać na błąd przeciwnika. Samemu nie można „się rzucić”, bo wtedy można przegrać w łatwy sposób. Grając, trzeba umieć przewidzieć ruch przeciwnika. Musimy wczuć się w niego i wiedzieć, jak on zaraz zagra.

Przygotowując się do starcia, obmyślasz strategię?

Zawodnik dowiaduje się wcześniej, z kim gra. Na przykład na mistrzostwach Polski, Europy czy świata zawsze wieczorem przed następnym dniem turnieju zawodnik dowiaduje się, jakiego będzie miał przeciwnika. Kiedy już wiem, z kim gram, rozmawiam z trenerem lub łączę się z nim online i wtedy, zależnie od stylu gry przeciwnika, przygotowujemy strategię – jaki debiut mam zagrać, na co uważać i zwracać uwagę. Trzeba brać pod uwagę, czy przeciwnik gra spokojnie, czy aktywnie.

Czy szachy pomagają Ci w życiu? Na przykład w szkole?

Wiele osób sądzi, że to pomaga w matematyce. Mnie się wydaje, że na pewno bardzo pomaga ćwiczyć pamięć. Dużo potrafię zapamiętać z lekcji i na kartkówkach jest mi łatwiej. Szachy to jednak nie matematyka. Na pewno szachy uczą dyscypliny, opanowania – i spokoju.

Opowiedz czytelnikom, jakie są Twoje największe osiągnięcia w szachach?

Turnieje szachowe są rozgrywane w różnych tempach. Szachy klasyczne mają tempo 90 minut plus 30 sekund za każde posunięcie (jedna partia może trwać 5 lub 6 godzin), szachy szybkie – 15 lub 20 minut plus 10 sekund za każde posunięcie, a szachy błyskawiczne mają tempo 3 minut plus 2 sekundy za każdy ruch. Moje najważniejsze sukcesy w szachach klasycznych to: 8. miejsce na Mistrzostwach Świata do lat 10 (w grupie zagrało więcej niż 100 zawodniczek), złoty medal Mistrzostw Polski do lat 8; zostałam także podwójną wicemistrzynią Polski do lat 10 (jako 9-letnia i 10-letnia zawodniczka), wicemistrzynią Polski do lat 12. W szachach szybkich byłam 6. na Mistrzostwach Świata do lat 12; zostałam wicemistrzynią Europy do lat 10 i 12; Mistrzynią Polski do lat 8, 10 i 12. A w szachach błyskawicznych zostałam Wicemistrzynią Europy do lat 10. Niedawno w sierpniu zostałam Mistrzynią Europy do lat 12 i Mistrzynią Polski do lat 12.

Mai Anh: Dodam jeszcze, że Lily reprezentowała Polskę na Mistrzostwach Europy i Świata do lat 8, 10 i 12. Dzięki swoim osiągnięciom kilkakrotnie dostała powołania do Kadry Narodowej Juniorów w szachach i również otrzymała stypendium od Ministra Edukacji w 2025 roku.

Jak udaje Ci się pogodzić naukę w szkole z treningami i turniejami szachowymi? Czy Twoja mama pomaga Ci w organizacji czasu?

Mama bardzo mi pomaga i pilnuje terminów. Mam dużo treningów, ale staram się mieć też czas na naukę i inne zainteresowania. Zajęcia szachowe mam 3 razy w tygodniu, do tego chodzę na zajęcia z pływania, spotykam się z psychologiem sportowym i chodzę na korepetycje z matematyki, polskiego i angielskiego. W weekendy najczęściej jeżdżę na turnieje, a jeśli mam wolne, to śpię do południa i odpoczywam.

Co lubisz robić, kiedy odpoczywasz?

Lily: Najbardziej lubię grać w piłkę nożną i grać online w szachy. Często robię coś artystycznego – ozdabiam pudełka, robię wycinanki i maluję flamastrami.

Mai Anh: Poza treningami Lily robi systematycznie zadania szachowe i gra online. To jest bardzo ważne, same treningi nie wystarczą i nie będą dawały dobrych efektów.

Lily: Tak, to bardzo pomaga. Na ostatnich mistrzostwach bardzo mi się to przydało, dzięki temu mogłam wygrać w szachach błyskawicznych. I muszę tu bardzo podziękować mojemu bratu Mikiemu i mojej mamie – brat gra ze mną i ćwiczy, a mama wymyśla nam różne konkursy szachowe.

Czy Twoi koledzy i koleżanki wiedzą, że jesteś mistrzynią szachową? Jak reagują na Twoją pasję?

Lily: Wiedzą oczywiście i mi gratulują, ale większość z nich myśli, że szachy to nudny sport, bo się tylko siedzi kilka godzin, rusza ręką i nie można biegać. Wydaje mi się, że gdyby poznali historię szachów, to na pewno byłoby to dla nich ciekawe.

Mai Anh: Myślę, że to dobry moment na złożenie podziękowań dla dyrektora, nauczycieli i wychowawców Lily z „Naszej Szkoły”. Córka często ma wyjazdy na zawody i turnieje. Z tego powodu zdarzają się jej nieobecności na lekcjach. Ale kadra szkoły zawsze nas wspiera, kibicuje i pomaga córce nadrabiać zaległości. Jesteśmy za to bardzo wdzięczni.

Czy myślisz o szachach jako o swojej przyszłości, czy na razie traktujesz je przede wszystkim jako wielką przyjemność?

Lily: Myślę o tym. Chciałabym zajmować się szachami jako dorosła osoba i grać profesjonalnie. Ale zastanawiam się też nad pójściem w ślady rodziców i zajęciem się biznesem. Biorę pod uwagę te dwie opcje, chciałabym to wszystko połączyć.

Mai Anh: Lily cały czas się nad tym zastanawia. Na razie szachy to jej ogromna pasja i my – jako rodzice – bardzo ją wspieramy, robimy wszystko, co możemy, aby pomóc jej rozwijać pasję i talent.

Gdybyś mogła dać jedną radę dziewczynce, która chciałaby zacząć grać w szachy, ale boi się, bo nie wierzy w siebie, to co byś jej powiedziała?

Lily: Powiedziałabym, że szachy są bardzo ciekawe. I że pomagają w uczeniu się cierpliwości. I te umiejętności mogą przydać się też w innych sportach. Wiem, że dużo czasu spędza się przy szachownicy, mnóstwo się myśli – aż czasem boli głowa – ale sukcesy są świetne, dają tyle radości! A w turniejach można dostać naprawdę świetne nagrody.

Gdybyś już jutro mogła spełnić jedno szachowe marzenie, co by to było?

Mistrzostwo świata w szachach klasycznych. I też w błyskawicznych i szybkich!

A jakie masz plany na przyszły rok?

Lily: Przygotowuję się do turnieju Kasparowa, byłam już dwa lata temu i mam jego autograf – to jest mój idol. W tym roku, w listopadzie, jadę jeszcze na Mistrzostwa Europy w szachach klasycznych na Kretę.

Mai Anh: Dwa lata temu Lily w turnieju Kasparowa wygrała w klasyfikacji dziewcząt do lat dziesięciu. Natomiast na ten moment Mistrzostwa Europy w szachach klasycznych w Grecji to dla nas najważniejsza impreza szachowa. Zawody będą odbywały się od 2 do 13 listopada na Krecie. Plany na przyszły rok uzależnione są od wyników Lily na Mistrzostwach Polski; wynik decyduje, czy córka dostanie powołanie do kadry narodowej juniorów w szachach, a co za tym idzie – kwalifikację do Mistrzostw Europy i Świata w szachach klasycznych. Na przełomie marca i kwietnia przyszłego roku wszystko się rozstrzygnie. Więc na razie nic nie planujemy, wszystko jest w rękach Lily.

Co potrafi Cię najbardziej roześmieszyć? Wracasz po trudnym dniu albo jesteś zmęczona...

Mój brat zawsze mnie roześmieszał, ale teraz jest już na studiach. Lubię bawić się z moją ukochaną maltanką – Emi. Mam też bardzo fajnych trenerów, którzy lubią żartować i roześmieszać mnie, kiedy mam gorszy humor na treningu. No i moi rodzice – najbardziej roześmieszą mnie, kiedy używają młodzieżowych słów, które są teraz modne.

Fajnie jest mieć 12 lat? Czy chciałabyś być już dorosła?

Chciałabym mieć osiem i nie chcę być szybko dorosła. Dużo dzieci mówi, że chcą już być starsze, ale uważam, że trzeba dobrze wykorzystywać czas, kiedy jest się dzieckiem, bo czas tak szybko leci... Im młodziej – tym lepiej.

Rozmawiała: Agnieszka Książek-Nowacka

Zdjęcie: archiwum prywatne

Artykuł ukazał się w październikowym numerze magazynu "Opole i kropka":

<https://www.opole.pl/dla-mieszkanca/aktualnosc/siegnij-po-pazdziernikowy-numer-magazynu-opole-i-kropka>

Dane kontaktowe

[Wydział Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej](#)

Tagi

Opole i kropka

szachowa mistrzyni